

10 przykładów sprzeczności między nauką a religią

24 maja 2018

Kościół twierdzi, że między nauką a religią katolicką nie ma sprzeczności. Są to zapewnienia ogólnikowe. Liczne sprzeczności są faktem, podam 10 przykładów dotyczących chrześcijaństwa, przede wszystkim katolicyzmu. W przypadku innych religii przykłady pod różnymi względami musiałyby wyglądać inaczej. Trzeba jednak powiedzieć wyraźnie, że sprzeczne z nauką są wszystkie religie.



1. Religia katolicka stoi na stanowisku, że świat został stworzony przez osobowego Boga. Nauka nie może tego twierdzenia uznać. Nie ma wprawdzie dziś wystarczająco uzasadnionej naukowej teorii powstania świata, ale nie oznacza to, że prawdziwe są wyjaśnienia religijne. Twierdzenie o stworzeniu świata przez Boga jest pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia, które na gruncie nauki może być wzięte pod uwagę. Jest ono zaczerpnięte z „Biblii” i ma charakter mitologiczny (teolodzy za przerośnię uznali stworzenie świata w ciągu sześciu dni, ale biblijny mit o stworzeniu świata przez Boga obowiązuje w Kościele). Różne religie głoszą różne mity dotyczące powstania świata; starożytni Grecy uznawali, że

jest wieczny. Między wyjaśnieniami mitologicznymi a wyjaśnieniami naukowymi istnieje nieprzekraczalna sprzeczność.

2. Sprzeczna z nauką jest teoria końca świata, której naucza Kościół. Jak w skrócie wygląda ta teoria? Według Kościoła Chrystus ponownie zstąpi na Ziemię, odbędzie się sąd ostateczny, po czym z woli Boga nastąpi koniec obecnego świata. Tak można przeczytać również w szkolnych podręcznikach religii.

Żadne naukowe teorie przyszłości świata nie przewidują takiej wersji wydarzeń. Badania naukowe wskazują na „koniec świata” – w niewyobrażalnie odległym czasie – w efekcie zjawiska rozszerzania się wszechświata (ucieczki galaktyk) lub ponownego zacieśniania się. Pojawiają się też hipotezy dotyczące cykliczności, tj. cyklicznego rozszerzania się i zacieśniania wszechświata.

Koncepcja końca świata, której naucza Kościół, opiera się na biblijnych mitach, a nie na badaniach naukowych. Między religią a nauką mamy tu ewidentną sprzeczność.

3. Kościół uznaje dziś fakt ewolucji w przyrodzie, ale nadal stoi na stanowisku, że człowiek powstał wskutek ingerencji Boga w proces ewolucji. Oto oficjalne stanowisko polskich biskupów w sprawie ewolucji (2006 r.): „Ewolucja wiedzie ku pojawieniu się człowieka jako istoty wolnej, odpowiedzialnej i świadomej. Ale sama z siebie tego progu nie pokonuje. W celu powołania do życia człowieka Bóg mógł posłużyć się jakąś istotą przygotowaną na planie cielesnym przez miliony lat ewolucji i tchnąć w nią duszę – na swój obraz i podobieństwo”.

Stanowisko Kościoła jest sprzeczne z nauką. Nauki biologiczne przedstawiają proces ewolucji dokonujący się bez bożej ingerencji. Bardzo dobrze pokazują, jak ewolucja „sama z siebie” pokonuje próg oddzielający człowieka od innych gatunków. Biologia na przykład bardzo dobrze dokumentuje, jak stopniowo w toku ewolucji kształtował się układ nerwowy i mózg

– od form najprostszych, po bardzo złożone u ssaków i człowieka. Nauka nie uznaje ingerencji Boga w proces ewolucji, bo brak na to jakiegokolwiek uzasadnienia poza wiarą religijną.

4. Kościół stoi niezmiennie na stanowisku, że człowiek posiada duszę nieśmiertelną daną mu przez Boga i dzięki temu będzie mógł żyć wiecznie. Czekać go ma zbawienie, tj. stan wiecznej szczęśliwości, pokuta, albo potępienie. Żadne badania naukowe nie potwierdzają istnienia duszy i perspektywy wiecznego życia. Kościół powołuje się na Pismo Święte i twierdzi, że to prawda.

5. Kościół zupełnie poważnie twierdzi, że choroby i śmierć to skutek grzechu pierworodnego, tj. nieposłuszeństwa Bogu, jakiego mieli się dopuścić pierwsi ludzie. Podkreślmy, że to mitologiczne wyjaśnienie, zaczerpnięte z „Biblii”, nie jest uznane za przenośnię. Także szkolne podręczniki religii mówią o nim wyraźnie jako o wyjaśnieniu realnym, a nie w przenośni.

Nauka nie może tego wyjaśnienia uznać, gdyż opiera się ono wyłącznie na biblijnej opowieści o grzechu pierworodnym. Nie przeszkadza to teologom i religijnym naukowcom głosić, że między nauką a religią nie ma sprzeczności.

6. Nauka wymaga, by twierdzenia, które uznaje się za prawdziwe, były uzasadnione wynikami badań empirycznych, tj. obserwacji, doświadczeń, eksperymentów, analizy dostępnych materiałów (sposobami uzasadniania twierdzeń zajmuje się metodologia nauki). Twierdzenia naukowe mogą nie być pewne na 100%, ale ich bezpośrednie lub pośrednie empiryczne potwierdzenie jest konieczne.

Także hipotezy naukowe (przypuszczenia) muszą opierać się na analizach i badaniach naukowych. Nie mogą być dowolnymi fantazjami.

Podstawowe twierdzenia podawane przez Kościół, mówiące o istnieniu Boga, aniołów, szatana, duszy nieśmiertelnej, o

objawieniu bożym zawartym w Piśmie Świętym i inne, nie są w żadnym stopniu uzasadnione empirycznie. Z tego powodu nie mogą być na gruncie nauki uznane, ani nawet potraktowane jako hipotezy. Natomiast władze kościelne twierdzą, że są prawdziwe. Stwarza to przepaść i sprzeczność między nauką a religią.

7. Sprzeczny z nauką jest sposób, w jaki Kościół dochodzi do swoich ustaleń.

Kościół twierdzi, że Pismo Święte zawiera prawdy objawione przez Boga. Dla Kościoła jest to wiarygodne źródło wiedzy o Bogu, człowieku i świecie. Teolodzy kościelni badają Pismo Święte, by zawarte tam prawdy poznać.

Nauka nie może uznać, że Pismo Święte rzeczywiście zawiera boże objawienie, bo brak jakichkolwiek argumentów, które by to przekonanie uzasadniały (nie ma też zresztą podstaw, by uznać istnienie Boga). Z punktu widzenia nauki Pismo Święte nie jest wiarygodnym źródłem wiedzy. Zawiera, obok niektórych historycznych i geograficznych faktów, masę zmyśleń i mitów. Poszukiwanie w Piśmie Świętym prawd objawionych przez Boga jest – z punktu widzenia współczesnej nauki – religijną fikcją, urojeniem. Nauka nie szuka w „Biblii” prawd objawionych.

8. Kościół twierdzi, że korzysta z nadprzyrodzonego sposobu poznawania prawdy o Bogu, świecie i człowieku. Ma to być poznawanie przy pomocy wiary, którą zawdzięcza łasce bożej. Píše o tym także Jan Paweł II: „obok poznania właściwego ludzkiemu rozumowi ... istnieje poznanie właściwe wierze” (idzie o wiarę religijną); „w pierwszym przypadku poznajemy przy pomocy naturalnego rozumu, a w drugim przy pomocy wiary” (Encyklika „Wiara i rozum” 8-9).

Otóż nauka nie może uznać, że coś takiego, jak badanie/poznawanie „przy pomocy wiary” istnieje. Powód: brak uzasadnienia. Władze kościelne bez żadnego uzasadnienia

głoszą, że taka metoda istnieje i każą w to wierzyć także w podręcznikach religii. Nie ma argumentów wskazujących, że Bóg rzeczywiście dał teologom katolickim czy komukolwiek dar poznawania wiary.

Podsumujmy punkty 7 i 8: Nauka nie uznaje żadnych nadprzyrodzonych źródeł wiedzy – ani objawienia bożego, ani poznawania przy pomocy wiary. Konsekwencje tego są dla religii i Kościoła druzgocące. Nauka odmawia teologii i religii jakiegokolwiek udziału w poznawaniu świata i człowieka, a także w poznawaniu rzeczywistości nadprzyrodzonej (bo nawet jeśli przyjmie się, że rzeczywistość nadprzyrodzona nie jest tylko religijną fantazją, to teolodzy nie mają sposobu, by tę rzeczywistość badać).

Kościół nie chce się z tym werdyktem pogodzić, zgłasza roszczenia poznawcze i formułuje wiele twierdzeń dotyczących rzeczywistości nie tylko nadprzyrodzonej, ale także naturalnej (dotyczących świata, przyrody, człowieka, np. że człowiek posiada duszę nieśmiertelną, a choroby i śmierć są skutkiem grzechu pierworodnego). Z punktu widzenia nauki są to twierdzenia pozbawione uzasadnienia; nie są to nawet hipotezy.

9. Religia opiera się wyłącznie na wierze – zaś nauka opiera się na badaniach empirycznych, spełniających wymogi metodologii obowiązującej w nauce. Są to praktyki sprzeczne, prowadzące do sprzecznych wyników. Religia przyjmuje, że istnieje Bóg, aniołowie, szatani, rzeczywistość nadprzyrodzona, dusza nieśmiertelna, objawienie boże zawarte w Piśmie Świętym – zaś nauka niczego takiego nie stwierdza i traktuje jako wierzenia religijne.

Czy mamy tu sprzeczność między nauką a religią? Sprzeczności by nie było, gdyby nauka chociaż w niewielkim stopniu potwierdziła istnienie rzeczywistości nadprzyrodzonej. Ale nie potwierdza.

10. Nauka współczesna stoi na stanowisku naturalizmu: w

praktyce przyjmuje, że istnieje tylko jeden rodzaj rzeczywistości, tj. natura, czyli przyroda. Natura to makro i mikrokosmos, wszechświat i cząstki elementarne, przyroda nieożywiona i organizmy żywe oraz ich pochodne, tj. doznania psychiczne i świadomość (są to pochodne funkcjonowania organizmów żywych, nie istnieją niezależnie od nich).

Dla nauki nie istnieje rzeczywistość nadnaturalna, nadprzyrodzona czy boska. Dlaczego? Bo jej istnienia nie stwierdzono. Dlatego nauka – w sprzeczności z religią – ignoruje rzeczywistość nadnaturalną, Boga, aniołów, szatana, podobnie jak ignoruje duchy leśne i niewidzialne krasnoludki pomagające ludziom lub psocące.

KOMENTARZ

1. Wbrew temu, co się czasami sądzi, naturalizm nauki (tj. uznanie, że istnieje tylko natura/przyroda i jej pochodne) nie jest założeniem, aksjomatem, dogmatem, filozofią, światopoglądem czy ideologią przyjmowaną przez naukowców. Wynika z praktyki badawczej. Gdyby istnienie rzeczywistości nadnaturalnej dało się stwierdzić chociażby w niewielkim stopniu, na gruncie nauki by to z pewnością uznano. Ale nie stwierdza się.

Rozróżnia się czasami naturalizm ontologiczny i metodologiczny. Jak mówią zwolennicy tego rozróżnienia, pierwszy uznaje, że istnieje tylko natura, przyroda. Zaś drugi przyjmuje jedynie, że w badaniach naukowych nie należy brać pod uwagę przyczyn nadnaturalnych. Rozróżnienie to wprowadzono dlatego, że są naukowcy, którzy wierzą w istnienie Boga, chociaż w badaniach naukowych tego nie uwzględniają.

Można zauważyć, że rozróżnienie to dotyczy poglądów naukowców, a nie nauki. W przypadku badań i teorii naukowych sprawa jest jednoznaczna: Boga i przyczyn nadprzyrodzonych pod uwagę się nie bierze, bowiem ich istnienia w żadnym stopniu nie stwierdza się. Oznacza to w konsekwencji, że pojęcie Boga i

rzeczywistości nadprzyrodzonej zostaje przeniesione do dziedziny wierzeń religijnych lub fantastyki paranaukowej.

Na gruncie nauki rozróżnienie naturalizmu ontologicznego i metodologicznego jest nieistotne. Nauka stoi na stanowisku naturalizmu integralnie: nie bierze się pod uwagę bytów i przyczyn nadnaturalnych, przyjmując tym samym w praktyce, że istnieje tylko natura.

Inaczej religia. Na gruncie religii przyjmuje się, że Bóg, aniołowie i szatan istnieją realnie jako osoby duchowe i ingerują w sprawy świata i człowieka.

Oto zajmujący przykład. Kościół nie wstydzi się oficjalnie głosić, że szatan może realnie wstąpić w ludzkie ciało (nazwano to opętaniem). Biskupi powołują egzorcystów, którzy tego szatana mają wypędzić. W Polsce działa ponad stu egzorcystów. Obiektem ich zabiegów, często szokujących, stają się osoby doznające zaburzeń psychicznych polegających na poczuciu, że owładnął nimi szatan.

Według neurologii i psychiatrii to poważne zaburzenia psychiczne z kategorii schorzeń schizofrenicznych i paranoicznych. Wiara w opętania przez demony pochodzi z czasów starożytnych, ale Kościół z niej nie rezygnuje.

2. Naukowiec może osobiście wierzyć w Boga lub w jakąś formę rzeczywistości nadprzyrodzonej, ale jest to jego prywatny pogląd. Nauka nie bierze czegoś takiego pod uwagę.

Jak wyjaśnić fakt, że człowiek może w swoim umyśle łączyć zarówno religijne urojenia, jak i wiedzę naukową? Najkrócej mówiąc, mózg ludzki powstawał w toku przebiegającej dość chaotycznie ewolucji, wskutek czego tworzy on wewnętrznie niezborną całość. W efekcie poglądy ludzkie również bywają niezborne. Czasami dochodzą do tego zaburzenia psychiczne polegające na przykład na uznawaniu, obok poglądów racjonalnych, także poglądów ewidentnie dziwacznych. W grę mogą wchodzić także urojenia oraz tzw. objawienia, wizje i

głosy, w przekonaniu doznającego pochodzące od boga, aniołów, świętych, duchów, szatana, kosmitów, obcych wywiadów, wrogów itp.

PODSUMUJMY 10 PUNKTÓW

Słyszemy, że między nauką a religią nie ma sprzeczności. Ale czy można uznać, że jeśli religia mówi o świecie i człowieku swoje, a nauka tego nie uznaje lub twierdzi na ten sam temat coś innego, religijne koncepcje traktuje jako mitologię, to sprzeczności nie ma? Sprzeczność jest, i to wyraźna.

Religia katolicka opiera się na starożytniej mitologii i na tej podstawie wyjaśnia powstanie i koniec świata, oraz głosi, że choroby i śmierć to skutek grzechu pierworodnego. Religia obiecuje człowiekowi wieczne życie. Kościół głosi, że Bóg ingerował w proces ewolucyjny i człowiek powstał w efekcie tchnięcia duszy nieśmiertelnej w przedludzką istotę. Wszystkie te wyobrażenia to mity pochodzące z Pisma Świętego, których nauka nie uznaje.

Katolicyzm i nauka różnią się stosunkiem do Pisma Świętego. Dla nauki Pismo Święte nie jest autorytetem ani źródłem wiedzy. Dla katolicyzmu jest autorytetem i źródłem najwyższym, bo nadprzyrodzonym.

Nauka nie uznaje nadprzyrodzonych źródeł i metod zdobywania wiedzy o świecie, człowieku i Bogu; nie uznaje objawienia bożego oraz poznawania przy pomocy wiary zawdzięczanej łasce bożej. Natomiast religia nadprzyrodzone źródła i sposoby zdobywania wiedzy uznaje jak najbardziej.

Nauka ignoruje istnienie rzeczywistości nadprzyrodzonej, bo na jej istnienie brak uzasadnienia. Religia wiarę w rzeczywistość nadprzyrodzoną kultywuje. Religia opiera się jedynie na wierze, nauka na badaniach empirycznych.

Relację nauki do religii sugestywnie charakteryzuje wypowiedź Alberta Einsteina: „Słowo Bóg jest dla mnie niczym więcej niż

wyrazem i wytworem ludzkiej słabości, a „Biblia” zbiorem dostojnych, ale jednak prymitywnych legend, ponadto dość dziecinnych. Żadna interpretacja, niezależnie od tego, jak subtelna, nie może tego zmienić”. W szerszym rozumieniu, nie ograniczającym się tylko do „Biblii”, odnosi się to także do innych religii.

Autorstwo: Alvert Jann

Zdjęcie: [Fotografie Link](#) (CC0)

Źródła: [PolskiAteista.pl](#), WolneMedia.net

ŹRÓDŁA CYTATÓW

1.

http://wyborcza.pl/1,75400,12641586,Czy_Albert_Einstein_wierzy_l_w_Boga_.html

2.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/fides_ratio_0.html

3.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/kosciol_ewolucja_27112006.html